Rok II. Warszawa, 15 października 1928 r. Nr. 17.

# HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli Koni oraz sportów Konnych.



## Nagr. „Wielka Warszawska“ i nagr. „Widzowa“.

Clou sezonu jesiennego, nagroda „Wielka Warszawska“ ochrzczona imieniem Dyrektora Departamentu Chowu Koni p Fryderyka Jurjewicza, jest niemal tak zaszczytna jak „Derby“ i „St. Leger“. Każdy właściciel, trener i żokiej, pomijając już względy materjalne, marzy o zdobyciu tej zaszczytnej nagrody. Nawet bywalcy wyścigowi marzą, ze względów czysto sportowych, o odgadnięciu zwycięscy. Nic też dziwnego, że tłumy publiczności zapełniły szczelnie tor Mokotowski, aby się przypatrzeć rozgrywce tego bardzo ciekawego wyścigu.

Warunki gonitwy przewidują ulgi wagi i nadwagi. Dlatego też udziału nie wzięła Fergana, gdyż musiałaby ponieść dużą nadwagę.

Dzień pochmurny z drobnym deszczykiem, który popadywał co kilka godzin. Pierwsze trzy gonitwy przeszły bez większego zainteresowania. Dopiero czwarta gonitwa budzi zaciekawienie, gdyż jest to nagr. „Widzowa“ i aczkolwiek klaczki stajni A. hr. i A. margr. Wielopolskich, Arrow i Falada, wykazały już w „Middle Park Plate“ przewagę nad rówieśnikami, próbowano szukać ich pogromcy.

Na starcie staje 8 dwulatków: Bohun II (ż. Magdaliński) i Szeryf (ż. Chatisow) J. hr. Alvensleben-Schönborna, Arrow (ż Dugan) i Falada (ż. Pasternak) A. hr. i A margr. Wielopolskich, Latawiec (ż. Winkfield) M. Róga, Acan (ż Fomienko) L. J. bar. Kronenberga Bascule (ż Amosse) A hr Morstina i Fanfara (ż. Jagodziński) B. Szwejcera.

Na forcantrze pięknością kształtów i ruchów imponował Bohun w pierwszym rzędzie, a następnie Arrow. Mniej efektowne, lecz zato bardzo „zbite“ Falada i Fanfara wyglądały prześlicznie.

Start dobry. Po chwili ukazuje się na czele Falada, szybko zmieniona przez Arrow; o 2 dług. trzeci Szeryf dalej Latawiec, Bohun, Bascule, Fanfara i Acan Tempo bardzo ostre: 12½—29½, mimo to obie klaczki cantrują. Przed ostatnim zakrętem dochodzą do nich Latawiec i Szeryf, lecz lekko pchnięta Arrow odsuwa się swobodnie; ż. Pasternak nawet nie popuszcza cugli swej źrebicy, aby odsunąć się od konkurentów. W rezultacie celownik pierwszą mija Arrow o 2 dł przed Faladą o 3 dł. za którą talent Winkfielda wywalcza trzecią nagrodę dla Latawca; tuż czwarty Szeryf, blisko Acan i Bohun. Czas ogólny bardzo dobry: 1 m. 15 s.

Arrow, a zwłaszcza Falada kończyły tak śmiesznie łatwo, iż sądzę, że mogłyby dać śmiało po 4 kg swym rówieśnikom.

Bardzo ciekawie zapowiada się nagroda „im. bar. J. Fanshawe“, gdzie najgroźniejszymi konkurentami wymienionych klaczek będą Colonel i Dziryt. Ciekawem będzie również spotkanie niedzielnych triumfatorek z Faustem p. B. Szwejcera, co prawdopodobnie nastąpi w nagr. „Borowna“.

Po rozegraniu wyścigu publiczność, nie zważając na drobny deszczyk, tłumnie pośpieszyła do paddock'u obejrzeć kandydatów na „Wielką Warszawską“. Szesnaście koni spacerowało w paddock'u, z których każdy miał już jakiś piękny błysk w swej dotychczasowej karjerze.

Nadwagę 4 kg. niósł Forward (ż. Sakowicz), 2 kg—Galante (ż. Górecki), z wagami normalnemi szły: Granat (ż. Czernuszenko), Wulkan (ż. Jagodziński), Tamerlan (ż. Ziemiański), Erudyt (ż. Pasternak), Extaza (ż Dugan) Ibanez (ż. Amosse). Ulgę wagi 3 kg miały: Eskorta II (ż. Szyszkowski), Herkules (ż. Dorosz), Eldorado (j. Jednaszewski), Fabiola (ż. Fomienko), Bramin (ż. Magdaliński), Bakarat (ż. Kucharski) i Etyl (j. Nowicki).

W paddock'u najlepiej prezentowały się: Erudyt, Extaza, Wulkan, Ibanez, Bramin. Zeszłoroczny zwycięsca „St. Leger", Herkules robił wrażenie konia nie w pełni kondycji, natomiast Forward i Granat wyglądały jakby przemęczone. Fabiola i Eskorta II nigdy nie imponowały wyglądem.

Barwny pluton pogalopował na start. Mniej energicznie, niż zwykle przecantrował Tamerlan.

Wreszcie start. Prowadzi Extaza przed Herkulesem, szybko ją jednak mija Ibanez, a następnie Forward. Ostatecznie przed trybunami pierwszy przechodzi Forward, dalej Ibanez, Extaza, Wulkan, Herkules. W środku końcowej grupy galopuje Erudyt przed Braminem, Galante, Fabiolą, Eskortą. Tempo 50—34. Od słupa na 1,600 m. Ibanez zaczyna napierać Forwarda, który po chwili odpada. Przoduje Ibanez przed Wulkanem, Extazą, Herkulesem. Na 1,000 mtr przed metą wychodzi na czoło stawki Wulkan pociągając za sobą Herkulesa i Extazę Poprawiają miejsca: Granat i Tamerlan Na siódme miejsce przechodzi Erudyt, ciągle pilnowany przez Bramina Przed ostatnim zakrętem Granat i Tamerlan zaczynają dostawać baty. Herkules dochodzi do Wulkana i rozpoczyna walkę. Tuż trzecia Extaza, za nią zbite: Fabiola, Erudyt, Bramin, Granat. Początek pr stej: Wulkan w batach ciągle przoduje, za nim zbita masa. Na trybunach szum. Po chwili Extaza wycofuje się z walki, oddając miejsce Erudytowi. Przed małą trybuną z grupy wyskakuje piękny kary ogier; ż. Pasternak ogląda się i „w ręku" doprowadza Erudyta do mety wśród hucznych oklasków. Na drugiem miejscu ukazuje się polem finishująca Extaza, która ponownie wróciła do walki; dochodzi do niej Fabiola po krótkiej walce wyprzedza, a w samym niemal celawniku bije ją i Eskorta II jeszcze. Ostatecznie Erudyt wygrał łatwo o 2 dł. od Fabioli, o szyję za którą Eskorta II, o szyję Extaza, blisko Wulkan i Herkules i dalej reszta z Granatem na froncie.

Czas bardzo dobry 3 m 4 s.

Powracających do wagi Erudyta i Extazę publiczność wita oklaskami. Na zmęczonych twarzach Pasternaka i Dugana widnieje zadowolenie, iż podołali trudnemu zadaniu. Liczne powinszowania odbierają właściciele A. hr i A. margr. Wielopolscy, oraz trener Stefan Michalczyk.

Jakież teraz wnioski wyciągnąć można z rozgrywki „Wielkiej Warszawskiej"?

Najlepszy wyścig zrobiła, mojem zdaniem, oprócz Erudyta oczywiście Extaza, która potrafiła walczyć na całym dystansie z Forwardem Ibanezem, Wulkanem, Herkulesem i omal nie zajęła drugiego miejsca, oddając je, zarówno jak i trzecie w ostatniej dopiero chwili.

Po za niemi doskonały wyścig zrobił Wulkan, dobry Herkules. Dobrze przeszły Fabiola i Eskorta II, aczkolwiek wyszły wtedy dopiero, gdy wyścig był już rozegrany. Podobał mi się również wyścig Ibaneza. Źle przeszedł: Granat, gorzej, niż można było przypuszczać Tamerlan. Zupełnie źle przeszedł Forward, który z przyczyn absolutnie niewiadomych brał udział w wyścigu, w którym szans żadnych nie miał, a niósł olbrzymią wagę 66 kg, oraz Galante, której po nagr. „Rzeki Wisły" należał się odpoczynek. Bezbarwnie zachowały się w wyścigu: Ghazi, Eldorado, Bramin i Etyl.

Ze względu na zupełną porażkę starych koni, możnaby sądzić, iż klasa tegorocznych trzylatków jest dość wysoka, gdyby nie to, że Wulkan nigdy do koni pierwszej klasy w swej generacji zaliczany nie był, Herkules jest po chorobie i bez należytego przygotowania, zaś Granat i Forward poza formą. Eskorta II natomiast, źle w dodatku jechana była bardzo blisko.

Wyrazy uznania należą się obydwom żokiejom Pasternakowi i Duganowi za doskonałe wyzyskanie szans dwóch koni i precyzyjne wykorzystanie wszystkich sprzyjających okoliczności.

W obydwóch klasycznych gonitwach wyróżniały się prześlicznym wyglądem i kapitalną muskulaturą konie A. hr. i A. margr. Wielopolskich Jest to tembardziej godne uwagi, iż konie te biegają od początku sezonu i miały już, jak naprz. Extaza, bardzo ciężkie wyścigi. Mimo to wyszły na start świeże, jak gdyby specjalnie na ten wyścig oszczędzane. Cała zasługa przypada oczywiście trenerowi Michalczykowi, który raz jeszcze dowiódł, iż jest trenerem nietylko rutynowanym lecz i utalentowanym.

Tak więc zgodna praca trzech zdolnych w swoim fachu ludzi dała piękne wyniki.

Jako hodowca triumfował w pierwszym rzędzie Janusz hr. Czarnecki, w którego stadzie urodziły się: Erudyt po Harlekin i Malaga (po Caius), której jest pierwszym przychówkiem, Extaza po Harlekin i Corine (po Dagor), Falada wreszcie po Harlekin i Graisse (po St. Saulge). Harlekin (Fels i Hecuba) coraz więcej wybija się na czoło naszych reproduktorów.

Zwycięzczyni nagrody „Widzowa" Arrow jest hodowli A. hr. i A margr. Wielopolskich Jest ona córką Mantona, i jednocześnie najlepszym jego dotychczasowym przychówkiem i Zeyneb (po San Thiago), która dała przedtem Palatyna, Wulkana. Zeyneb w roku bieżącym padła ze starości.

Przypuszczam, iż wiele nie zaryzykuję, twierdząc, że w nagr. „im. L. hr Krasińskiego", przy wyścigu na siłę, Extazę pobić trzeba będzie prze-

dewszystkiem, nie biorąc pod uwagę Chow oczywiście.

## Nagroda „im. L. hr. Krasińskiego".

Nareszcie w nagr. „im. L. hr. Krasińskiego" mógł przyjąć udział Chow, którego p. Wertheimer, właściciel Epinard'a, przysłał na nagrodę „Wielką Warszawską". Chow biegać w niej nie mógł, gdyż zacięła go na robocie klacz ze stajni p. Róga i wskutek tego miał przerwę w robocie. Oczywiście w nagrodzie „im. L hr. Krasińskiego" wystąpił z poważnemi brakami w kondycji. Liczono też że pobić go można.

Udział przyjęły: z nadwagą 1 kg. 3 l. Galante (ż. Jagodziński), z wagami normalnemi: 4 l. Chow (ż. Winkfield), 4 l. Pan Prezes (ż. Czernuszenko), 4 l. Frasquitta II (j. Jednaszewski), 5 let. Tamerlan (ż. Chatisow), 3 l. Episod (ż. Pasternak), 3 let. Extaza (ż. Dugan), 3 let. Fabiola (ż. Fomienko), 3 let. Ibanez (ż. Dorosz).

Po bardzo dobrym starcie odskoczyła o 2 dł. Extaza za którą: Galante, Frasquitta II, Tamerlan, Pan Prezes, Ibanez, Episod, Chow i Fabiola Tempo bardzo wolne; pierwsze 500 mtr. przebyto w 36 sek. Widać odrazu, iż stracił część szans Episod, gdyż na tak wolnem tempie „ciągnie" i zjada się w rękach. Zrozumiał to Pasternak i powoli przechodzi na bliższe miejsce, tak, iż za słupem na dystans. 1,600 mtr. jest już trzeci. To samo, tylko znacznie później, robi Winkfield. Na dystans. 1,300 mtr. Pasternak, nie mogąc utrzymać konia, puszcza go i w gwałtownym rzucie wychodzi na czoło stawki. Zanim zorjentował się Jagodziński na Galante, Episod szedł już z przewagą 6—8 dług., a szedł dobrze: 31—31. Mimo tak ostrego tempa około stajen Galante galopowała za nim o 1 dł. swobodnie przytem, o 2 dł. zaś za nią galopował silnie jechany Chow. Reszta zdecydowanie pobita. Na ostatnich miejscach szły: Extaza, która odpadła zupełnie wtedy, kiedy minął ją Episod, oraz Tamerlan i Fabiola. Początek prostej: Episod wysyłany, u siodła Galante w „ręku": o 2 dł. Chow w batach. Wyścig już rozegrany, gdyż o pobiciu Galante mowy być nie może. Galante swobodnie doprowadziła gonitwę do celownika, wygrywając ją więcej niż pewnie. Drugi o 3/4 dług. Chow, o 3 dług. trzeci Episod i o niecałą długość czwarta kapitalnie finishująca Extaza. Czas ogólny 2 m 25s., średni.

Wniosków żadnych o wartości współzawodniczących koni wyprowadzać nie można, gdyż wyścig rozegrał się fałszywie. Chyba tylko powiedziećby można, iż Galante jest od Episoda szybsza, gdyż na dystansie 1,500 mtr. pobiła go łatwo. Ja odniosłem wrażenie, iż przy wyścigu mocnym, na siłę, zarówno Extaza, jak i Episod pobiłyby Galante. Może wtedy wygrałby Chow, lecz o tem sądzić nie mogę, gdyż koń ten z powodu wypadku, nie mógł być odpowiednio do wyścigu przygotowany.

W każdym razie gonitwa ta pozostawiła uczucie niesmaku, gdyż szanse obydwóch koni A. hr. i A. margr. Wielopolskich zostały nie wyzyskane, co zepsuł żokiej Extazy. Trudno zrozumieć dlaczego i żokiej Frasquitty II nie próbował prowadzić, wiedząc o tem, że klacz jego przy wolnym wyścigu żadnych szans niema.

Dalej jestem przekonany, iż przy prawidłowym wyścigu trzeba było w pierwszym rzędzie bić Extazę.

Nagrodę 5,000 zł. dla dwulatków bardzo łatwo wygrała Ceres II (ż. Pasternak) prowadząc z miejsca do miejsca. Na początku prostej próbował zawiązać z nią walkę Fordon lecz za swe wysokie aspiracje zapłacił drugą nagrodą, którą odebrała mu Gereza Czas dobry 1 m. 16 s. (1,200 m.). Ceres w wyścigu tym ujawniła swe zdolności stayerskie.

*J. St. Wieczorkiewicz.*

# Konie angielskie we Francji i francuskie w Anglji.

Kiedy w 1853 roku duc de Morny stworzył „Grand Prix" powszechnie twierdzono, że konie angielskie będą stale je zdobywać, za przykładem The Ranger, pierwszego zwycięzcy.

„W rzeczywistości anglicy "odnieśli do r. b. 17 zwycięstw i nie w każdym roku znajdują reprezentanta, któryby poszedł śladem The Ranger, Ceylon, The Earl, Cremorne, Trent, Kisber, Thurio, Robert the Devil, Foxhall, Bruce, Paradox, Minting...

Pierwszy zwycięzca „Grand Prix", The Ranger, należał do p. Saville, członka Parlamentu, który musiał z tego powodu odpowiadać na interpelację w sprawie naruszenia odpoczynku niedzielnego.

Ale już w następnym roku znakomity Blair Athol doznał porażki od Vermout'a p. Delamarre.

W 1873 roku markiz de Hastings zrujnował ring bookmacherski zwycięstwem swego The Earl.

W 1874 roku, kiedy Boïard i Flageolot pobiły Doncaster'a (przyszłego ojca Bend Or'a), anglicy zostawili w Longchamp miljony Tłumy paryżan zgromadziły się wieczorem dokoła pociągu, którym odjeżdżali zawiedzieni wyspiarze i żegnały ich okrzykami: „Doncaster! Doncaster!"..

W 1880 roku trener Robert the Devil'a, który zamierzał obejrzeć triumf swego pupila wysiadł z pociągu w Boitsfort (Belgja) — skierowano go w niewłaściwym kierunku.

Kisber był własnością p Baltazzi, węgra, zaś Foxhall był koniem amerykańskim, trenowanym w Anglji. Fitz Hampton, który należał do włocha, został pobity przez Fitz Roya

W następnym roku w zaciętej walce zwyciężył Ragotsky bar. de Schickler'a. Anglicy w żaden sposób nie chcą uznać tego zwycięstwa, twierdząc że pierwszym był Ravensbury.

W wieku XX-ym do wybuchu wojny europejskiej, anglicy mogą się poszczycić tylko jednem zwycięstwem, co prawda wspaniałem derbisty Spearmint'a (1906).

Po ukończeniu wojny, supremacja hodowli angielskiej, dzięki temu, że próby wyścigowe odbywały się bez przerwy w Anglji, znajduje swoje odbicie w 3-krotnem z rzędu zwycięstwie:

Galloper Light (1919), Comrade (1920), Lemonora (1921).

W roku bieżącym, Flamingo, uznany za najlepszego trzylatka angielskiego, startując jako jeden z faworytów, nie zajął płatnego miejsca. Hodowcy i sportsmeni francuscy nabiorą po tym fakcie otuchy, zwłaszcza, że łatwe zwycięstwo Dark Lantern w Prix Noailles i zupełna porażka Bubbles'a i Palais Royala w Derby angielskiem zdawały się mówić o wyższości klasy trzylatków angielskich nad francuskiemi.

Wyprawy koni francuskich do Anglji po laury i gwineje rozpoczęły się w II-ej połowie wieku XIX-go. Najliczniejszy był udział koni francuskich w latach 7o tych, ponieważ stajnie Lagrange'a, Lupin'a, Lefevre'a zainstalowały się w Newmarket.

Nieustanny wzrost wartości nagród we Francji w związku z coraz bardziej umiarkowaną eksploatacją crack'ów i obawą obniżenia ich wartości komercjalnej w stadzie, czyni współzawodnictwo coraz rzadszem.

Natomiast handicapy klasyczne są stale obsadzane przez konie francuskie, nie tyle w celu zdobycia nagrody, ile olbrzymich sum u bookmacherów, przy dogodnych cotach. Stajnie te biorą przykład nie ze szlachetnego współzawodnictwa hr. Lagrange'a ale z właściciela Plaisanterie, który zgodził się ją zapisać do Cambridgeshire tylko pod warunkiem, że uzyska cotę 33 : 1. T Wildy i Jack Moore pośrednicy-bookmacherzy przywieźli po zwycięstwie klaczy 200 tys fst. do Francji...

Poniżej dokładna statystyka zwycięstw.

*Derby:* Gladiateur (Durbar II).

*St. Leger:* Gladiateur, Rayon d'Or.

*2 T Gw.:* Gladiateur. Chamant.

T. *Gw.* Reine, Camélia.

*Oaks:* Enguerrande, Fille de l'Air, Reine, Camelia, Musa.

*Ascot Gold Cub:* Boïard, Mortemer, Gladiateur Henry, Verneuil, Elf, Maximum, Massine.

*Eclipse St:* Justifier, Val d'Or.

*Middle Park Plate:* Gouvernant. Jardy.

*Cesarewitch:* Corisandre, Plaisanterie, Tenebreuse, Rose Prince Forsetti.

*Cambridgeshire:* Palestro, Montargis, Peut-Etre, Jongleur, Plaisanterie, Alicante, Masked Marvel, Insight II.

*Lincolnshire:* Benjamin, Poulet Ob (dwukr.) Long Set. Le Nicham II, Sir Galahad, Tapin

*Goodwood Cup:* Jouvence, Dollar (dwukrot.), Monarque, Flageolot, Asterus.

*National Liv:* Lutteur.

Jeżeli chodzi o lata powojenne to konie francuskie biegały z dość dużem powodzeniem w klasycznych handicapach i to zarówno na krótkich jak i długich dystansach Natomiast w Derby „french horse" stale przychodził na końcu nie biorąc wogóle udziału w wyścigu. *H. A.*

# Cesarewitch (3,600 m.) i Cambridgeshire (1,800 m.).

Obydwa te klasyczne handicapy rozgrywane w Newmarket w dwutygodniowym odstępie ściągają niemniejsze tłumy publiczności niż Two Tousands

Zainteresowanie to nie wypływa ani z wysokości nagród (nie przenosi ona 3 tys. fun. szter.) ani klasy uczestniczących koni.

Zawdzięczać je należy tylko zakładom, ponieważ handicapy te są jednemi z nielicznych nagród, na które można się zakładać wiele miesięcy wcześniej.

Cesarewitch zarówno jak Cambridgeshire rozgrywany jest od 1839 r.

Francuzi zdobyli Cesarewitch pięciokrotnie: Corisande (1871), Plaisanterie (1885), Tenebreuse (1888), Rose Prince (1923) i Forsetti (1925).

Z koni lepszych triumfowały: Robert The Devil (jako 3 l. pod wagą 8 st. 6), Foxhall, St. Gatien (8 st. 10). Pod b. małą wagą zwyciężył Don Juan w 1883 (niósł 5 st 10), pod rekordową zaś 4 let. Willoryx (9 st. 5)

J. Smith, założyciel „Sportsman'a", był jak dotąd jedynym człowiekiem, który wygrał tę nagrodę dwukrotnie końmi Hartington i Roseberry, przyczem na tym ostatnim wygrał olbrzymie sumy w zakładach. Zwycięstwo Wargrave w 1903 r przyniosło olbrzymie sumy jego właścicielowi znakomitemu finansiście Haratio Bottomley, przyczem dziennik wydawany przez niego „John Bull" przepowiedział to zwycięstwo z wielką emfazą.

Dwukrotnie wyścig zakończył się deadheath: w 1857 trzy konie przyszły jako pierwsze do mety — powtórnie wygrała Prioress dosiadana przez żokieja Fordhama.

W 1893 r. Red Eyes i Cypria podzieliły nagrodę Double event Cesarewitch; Cambridgeshire udał się tylko trzem koniom: Roseberry, Foxhall i Plaisanterie. Zwycięstwo tej francuskiej klaczy zostało przyjęte przez Paryż entuzjastycznie. Szampan lał się strugami—ponieważ wszyscy wygrali.

Prócz Plaisanterie następujące konie francuskie wygrały Cambridgeshire: Palestro w 1861, Montargis hr. Juigne w 1873 przyczem właściciel zrujnował ring bookmacherski, Peut-Etre w 1874, Jongleur 1877, Alicante 1890. Po wojnie zaś Masked Marvel i Insight II. Jak widzimy chociaż Francja uchodzi za kraj, w którym rodzą się lepsze stayery niż w Anglji, hand. na 1800 mtr. był częściej wygrywany niż na 3,600 mtr.

Pomimo, że konie przychodzą do celownika w Cambridgeshire zazwyczaj z małemi różnicami, dead-heath zdarzył się tylko raz pomiędzy Lozenge i Wolsey przyczem pierwszy wygrał powtórnie.

Pierwszym zwycięscą Cambridgeshire był Lanercost, za którego, po zwycięstwie p. Ramsay zapłacił 1,500 f. szt. (suma olbrzymia na ówczesne czasy).

Powszechnie biada się obecnie, że trenerzy za często puszczają konie do wyścigów. Otóż Lanercost od 4 września do 28 października dnia swego zwycięstwa w klasowym hcp'ie biegał 11 razy, przyczem wygrał 7 razy.

W 1882 r. w chwili kiedy konie udały się na start wybuchła taka straszna burza, że komisarze uchwalili odłożyć bieg na dzień następny. Konie znajdujące się na starcie ruszyły galopem z powrotem, przyczem pierwszy wrócił Tristan dosiadany przez Archera.

Niejaki Smith, który postawił olbrzymie sumy na Tristana w zamieszaniu sądził, że to koniec prawdziwego wyścigu Uradowany wskoczył wraz z przyjaciółmi do powozu i zaprosił ich na wspaniałą ucztę. Butelki już były opróżnione kiedy dowiedział się, że wyścig nie miał miejsca.

Nazajutrz prawdziwy wyścig został wygrany przez Hackness.

*ha.*

# „Prix de l'Arc de Triomphe".

Gonitwa ta, na cześć zwycięskiej wojny ustanowiona, a w r. b rozegrana w ubiegłą niedzielę, na torze w Bois de Boulogne, bez względu na późny termin—jest bardzo dużego znaczenia. Wygrywają ją bowiem nieomal stale konie rzetelnej klasy. W 1920 r., roku uchwalenia nagrody, wygrał ją Comrade, w 1921 i 1922-m roku - Ksar, w 1923 r — Parth, 1924-m—Massine, 1925-m—Priori, 1926 m—Biribi, w 1927-m wreszcie—Mon Talisman.

Aż trzykrotnie zwyciężyły produkty z krwi potężnego Dollara, synowie Bruleur'a mianowicie: dwukrotnie Ksar *plus* Priori, dwukrotnie z krwi St. Simona: Massine (po Consols) i Biribi (po Rabelais), dwa razy Bend Or'a: Comrade (po Bachelor's Double) i Parth (po Polymelus)—k o n i e a n g i e l s k i e, wreszcie raz potomek Sunstar'a — Mon Talisman, syn Craig an Eran'a.

Co do wieku, to w gonitwie tej w drugą niedzielę października rozgrywanej, *ergo* — na schyłku już sezonów, to jak dotychczas, dominowały w niej trzylatki przemożnie, w stosunku 7:2. Jako czterolatek zwyciężył powtórnie Ksar, a następnie również jako czterolatek — Massine, który w wieku lat trzech ustąpić musiał pierwszeństwa Parth'owi, unaoczniając tym w sposób jaknajbardziej oczywisty, że klasa koni t r z y l e t n i c h, w Anglji urodzonych, jest bezspornie od francuskich wyższa, boć przecież francuska generacja 1920 r. (Filibert

de Savoie, Massine, Epinard, Le Capucin, Sir Gallahad.. etc.) była najlepsza, z powojennych, z najlepszych.

Ta przewaga trzylatków nad końmi starszego wieku wypływa z tego być może również faktu, iż waga — wg. naszych pojęć przynajmniej — faworyzować się zdaje konie trzyletnie właśnie, bowiem niosą w niej: 3 l. — 55 kg., 4 l. i st. — 60 kg. Różnica 5 kg. tak późną jesienią, na dystansie derby—musi robić swoje.

Wyścig ten o nagrodę bardzo już poważnej (jak na stosunki powojenne we Francji) wartości: 681,350 fr. (w tym 551,350 fr. dla I konia i 50,000 fr. dla jego hodowcy) jest *„International"*, co sprawiło, że pieniądze francuskie, po rozegraniu [wyścigu tego, już dwukrotnie poszły na drugą stronę kanału (Comrade i Parth).

W r b. zaś pokusił się o zabranie jej koń na wschód od Renu urodzony, do niemieckiego hodowcy bar. A. Oppenheima należący 4 og. gniady Oleander, po Prunus i Orchidee II.

Przybycie tego niemieckiego *crack'a* Paryż przyjął z entuzjazmem. Prasa specjalna skwapliwie notowała: kiedy przybył, co jadł, jak cantrował?... Rok 1870 nauczył Francję lęku przed przybyszami za Renu najwidoczniej!...

Paryski . organ 'hodowlano-wyścigowy, najpoważniejszy, „Le Jockey", z takiem naprz. wystąpił powitaniem (Nr. 280 art. „Trochę szczegółów o niemieckim *crack'u*", str. 1 szp. 2): „15 lat minęło na zegarze czasów od chwili, gdy E u r o p a c e n t r a l n a przysłała nam swego rzetelnego szermierza (*authentique champions*) W 1918 r. mianowicie, Mości Książe, tryumfator wielu gonitw austrjackich i niemieckich, brał udział w rozgrywce naszej „Prix du Conseil Municipal".

Jak widzimy, prasa francuska, w swej ignorancji wszystkiego, co nie paryskie: polskiego Mości Księcia, urodzonego, jeżeli już, to w „Priwislanskom Kraje", zaanektowała na rzecz... „Państw Centralnych", inaczej mówiąc — Niemiec. Jak również: tak jednego, jak i drugiego uznała za szermierzy tej samej klasy.

W naszem mniemaniu jednak, Mości Książe był bezspornie i zdecydowanie koniem najlepszym w generacji, tak dobrze w Polsce (pod zaborem rosyjskim) w której się urodził, jak w Niemczech i Austrji, w których współzawodniczył.

Natomiast Oleander został najlepszym — dopiero po wygraniu „Wielkiej Austryjackiej", od francuskiego Dark Story.

Oleander i Mości Książe mają zresztą jedno wspólne: przed próbą w Paryżu — obydwaj zdobyli „Wielką Badeńską", tylko że *crack* polski pobił w niej, bądź co bądź — Martiala III, gdy Oleander — z koni francuskich—zaledwie Castel Sardo.

Mości Książe przytym, w „Prix Municipal" 1913 r., około trybun przeszedł w walce o zwycięstwo, na czołowych miejscach, a jeżeli przegrał (zwyciężył 3 l. Nimbus 59 kg.), to pobił jednak konie tej miary, pod wysoką notabene wagą 59 kg. co Bruleur (59 kg.), Isard II(59 kg.) etc.

Zaś koni tej klasy, w Prix l'Arc de Triomphe tegorocznej—nie było, o ile się zdaje, za wyjątkiem jednego może Kantara.

Hodowla niemiecka w połączeniu z austryjacko-węgierską, miewała konie klasy istotnej, jak Kisber, Kincsem. Flibustier, lub Amalie von Edelreich. . Oleander, bez względu na całą swą, wcale dużą wartość, klasy, co powyższe, napewno nie jest.

Co do przebiegu samej gonitwy omawianej, to prowadziły ją: Bubbles, Cri de Guerre i Mourad. W środkowej grupie cwałowały Rialto i Oleander (ż. Varga), zaś stawkę składającą się z koni 11-u zamykały Finglass i Kantar (ż. Esling). Na linji prostej przodował Rialto, atakowany przez Oleandra, około trybun w *rushu* swobodnym wyjątkowo wyszedł Kantar i wygrał b. łatwo gonitwę, aczkolwiek o niecałą nawet długość, od Rialto. Na miejsce trzecie, o dług. z tyłu, wyszedł finishem Finglass. Niemieckiego *crack'a* pobiły na finishu jeszcze: Motrico i Pinceau. Z tyłu, za szóstym Oleandrem: Guy Fawkes, Mourad, Cri de Guerre, Bubbles i Mondovi.

Dystans 2,400 mtr. przebyty został w 2'38.98", po torze dobrym.

Dla ścisłości dodać winniśmy, iż Oleander został w wyścigu lekko skaleczony, na swobodę jego ruchów nie wpłynęło to jednak o ile się zdaje.

Za zwycięzcę totalizator płacił 42 za 10. Więcej nieco były grane: Finglass i Bubbles, za które płaconoby 41 za 10. Za Oleandra płaconoby również b. mało: 54 za 10, bez względu na to, iż ani jedno pismo paryskie nie przyznawało mu szans, typując nieodmiennie: Finglass'a, Kantara i Bubblesa.

Gn. Kantar zwyciężył w barwach p. Ogden Mills'a, urodził się jednak (tak samo jak i Finglass) w stadzie p. E. de Saint Alary, po Alcantara II (Perth) i Karabe, po Chouberski.

Zwycięstwo tego *crack'a* ma znaczenie i dla naszej hodowli, w stadzie p. W. hr. Zamoyskiego bowiem znajduje się pół siostra Kantara, c. Consols'a, albo Doricles'a i *Karabe*, Kentucky, matka Ammona i Bascule.

*icgn.*

# Kronika.

## Krajowa.

**Warunki dodatkowej gonitwy z płotami**, która będzie rozegrana w Warszawie dnia 28 października r. b:

6 000 zł. Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów. Handicap Jeźdźcy Panowie. Wczesne meldunki będą zamknięte dnia 22 października o godz. 10 przed połudn. Waga będzie ogłoszona dnia 25 października r. b. o godz. 20-ej Meldunki do wyścigu dnia 27 października do godziny 10-ej przed południem Dystans około 4,000 metrów.

* * *

**Ks. H. Lubomirski** z końcem roku bieżącego rozwiązuje spółkę z p. M. Radwanem i na własną rękę prowadzić będzie stajnię wyścigową, w skład której wejdą: 3 let. kl. sk gn. Fergana, zwycięzczyni nagrody „Produce", „St. Leger" i „Janowskiej" oraz dwa roczniaki. Pozostałe konie biegać będą w barwach K. hr. Zamoyskiego i p M. Radwana. Obie stajnie pozostaną pod opieką trenera Stan Żubra.

Wracają więc znowu t k mile zawsze przez publiczność widziane, stare i zasłużone barwy Kruszyńskie: kurtka i czapka czerwone, rękawy białe.

* * *

Na plac wyścigowy przybyły następujące roczniaki:

**do stajni A. hr. i A. margr. Wielopolskich**

kl. kaszt. Ile de France (Mości Książe i Dunkierka),
kl. sk.-gn. Irlandja (Manton i Riga),
kl. gn. Berszada (Manton i Benora),
kl. gn. Brawura (Manton i Zeyneb),
kl. kaszt. Grandezza (Coriolanus i Reine Fiammette),
kl. kaszt. Granada (Coriolanus i Beate);

**do stajni A. hr. Morstina**

og. kaszt. Impas (Mości Książe i Rara Avis),
og. sk.-gn Ikar (Manton i Rossadana),
og. gn. Istwan (Fils du Vent i Draga),
kl. kaszt. Idylla (Mości Książe i Rusalka),
kl. gn. Izyda (Fils du Vent i Pieszczotka);

**do stajni „Lubicz"**

og. c.-gn. Goniec (Coriolanus i Malaga II),
og. gn. Giewont (Coriolanus i Graisse),
kl. gn. Italja (Mości Książe i Cylicja),
kl. gn. Igła (Manton i Blaustrumpf);

**do stajni p. K. Plisowskiego**

kl. gn. Ironja (Fils du Vent i Dryada),
kl. gn. Itaka (Manton i Gamma);

**do stajni I-go pułku Szwoleżerów**

og. c.-gn. Interim (Fils du Vent i Dagmara),
og. gn. Infant (Manton i Donna Rosa),
kl. gn. Iłża (Mości Książe i Azalja);

**do stajni Publicznej** (własność p. K. Jaśkiwicza).

og. gn. Giewont (Fils du Vent i Blameless),
og. sk.-gn. Gong (Madjar i Lex),
kl. gn. Grażyna (Parachute i Błyskawica),
kl. kaszt. Gazella (Parachute i Lexavis),
kl. gn. Gwiazda (Parachute i Pera);

**do stajni K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana**

og. gn. Harriman (Ballyheron i Czarnobrewa),
og. kaszt. Hospodar (Ballyheron i Batuta),
kl. gn. Hikora (Ballyheron i Another Atempt);

**do stajni H. ks. Lubomirskiego**

og. gn. Hardwar (Ballyheron i Baratarja),
kl. gn. Hegira (Ballyheron i Bourgogne);

**do stajni p. S. Mroczkowskiego**

kl. sk.-gn Granada (Parachute i Braga).

* * *

**Ppłk. Rómmel** nabył ze stajni wyścigowej p. M. Bersona 5 l og. gn. Iruna (Alaric Victor i Nabotoris).

**Ppłk. Anders** nabył ze stajni wyścigowej p. M. Bersona 5 l. og. gn. Allier (Arak i Alpha).

**Rtm. Antoniewicz i rtm. Królikiewicz** nabyli ze stajni wyścigowej p. M Bersona 3 let. og c. gn. Borsuka (Arak i Alcantara).

**P. Z. Dobiecki** nabył ze stada p. M. Bersona 5 let. kl. gn Lubę II (Huszar II i Lallissa), krytą King's Idlerem.

**P. A. Dowgiałło** nabył ze stajni wyścigowej p. M. Róga 6 let. og. sk. gn. Juljusza (Fils du Vent i Gumdrop), 5 let. og. sk.-gn. Pana Leona (Fils du Vent i Gumdrop) i 5 let. og siwego Bebusia (Blue Danube i Artemis).

**K. hr. Skarbek** nabył ze stada A. hr. i A. margr. Wielopolskich rocznego og. karego Brestowana (Manton i Krajczanka).

**P. B. Szwejcer** nabył ze stada p. H. Cichowskiego rocznego og. kaszt. Grzelę (Wily Attorney i Sucha) i ze stada A. hr. i A. margr. Wielopolskich roczną kl. gn. Bilitis II (Manton i Nedjide) pół krwi.

**P. K. Rojowski** nabył od p. W. Verkaya 5 let. kl. gn. Ave (Parachute i Erika) i od p. J. Rosińskiego 3 let. kl. kaszt. Estellę (Manton i Mira).

**P. Przyłęcki** nabył od p. W. Jaśkiewicza dwa roczniaki: og. sk.-gn. Gonga (Madjar i Lea) i kl. gn Gwiazdę (Parachute i Pera).

**10 pułk ułanów** nabył ze stajni wyścigowej p S Mroczkowskiego 5 l. kl. gn. Belladonę (Revera i Graisse).

**Stanisław hr. Komorowski,** posiadający w maj. Zalutyn (star bialskie, woj. lubelskie) stado koni pół-krwi założył obecnie stado pełnej krwi i w tym celu nabył następujące cztery konie:

1) Saffi (Falb i Sa Fleur po Bonę Vista), stan. Villars'em.

2) Ambarę (St. Amant i Top Hane po Le Sançy) stan. Fils du Vent'em.

3) Manitobę (Ukaze II i Myrtil II po Chózi), stan. Balthazarem

4) Nan (Fils du Vent i Nabotoris po Nabot), stan. Balthazarem.

Powstanie nowej placówki w dzisiejszych ciężkich czasach witamy z prawdziwą radością.

## Zagraniczna.

**Praga Czeska**, 16 września.

*Wielka nagroda miasta Pragi*, 26,000 koron, 2,400 mtr.

Tabor st. Morawa ż. Celer—1

Lucinka—2. Kadet —3; b.'m. 3 konie. Wygrane bardzo łatwo o 2 dług. w 2 m. 39 s.

**Wiedeń**, 16 września.

*Jubilaums Preis*, 10,000 szyl., 2,400 mtr.

Lavina 4 l. kl. (Craig an Eran i Himalaya) D. hr. Wenckhern ż. Kaposi—1

Ezerew—2. Wygrane bardzo łatwo o 7 dług. w 2 m. 41 s.

**Maisons Laffitte**, 28 września.

*Criterium de Maison-Laffitte*, 93,550 frcs., 1,300 metrów, dla 2 l. koni.

Florio og. gn. (Odol i Fleur de Lys) p. G. Matossian ż. Chanceller—1

The Briton—2, Gay Lord—3, b. m. 10 koni. Wygr o 2 dł. w 1 m. 21 s.

**Newmarket**, 4 październuika.

*Jockey Club Stakes*. 6,187 f. szt., 1$^3/_4$ mili.

Toboggan 3 l. kl. gn. (Hurry On i Glacier) Lorda Derby ż. Weston—1

Bonny Boy II (4 l.—9 st. 1 lb.) — 2, Baralong (4 l.—9 st., 1 lb.)—3, b. m. 6 koni, w tem Cyclonic i Foliaton. Wygrane o 2 dł. w 3 m. 3$^1/_4$ sek.

Cota 3 : 1.

**Hamburg-Horn**, 7 października.

*Oaks* (Deutscher Stuten-Preis), 20,000 mk., 2,400 mtr.

Aditja kl. kara (Ferwor i Aversion) st rząd. Altefeld ż Huguemin—1

Contessa Maddalena—2, Herzkönigin—3, b.m. 3 konie. Wygr. o 2½ dług, łatwo w 2 m. 41 s.

**Longchamp**, 7 października.

*Prix de l'Arc de Triomphe*, 500,000 frcs., 2,400 metrów.

Kantar 3 l. og. c.-gn. (Alcantara II i Karabe) p. Ogden Mils ż. Esling—1

Rialto (5 l. og.)—2, Finglas (5 l. og.)—3, bez miejsca Motrico, Oleander, Pincean, Cri de Guerre, Guy Fawkes, Bubbles, Mondovi, Mourad. Wygr. po walce o ½ dług. w 2 m 39 sek.

Jak widzimy w gonitwie nie uczestniczyły obydwa angielskie konie oraz Palais Royal i Mon Talisman. To też wrażenie gonitwy międzynarodowej podtrzymywał jedynie niemiecki Oleander i na niego zwracano baczną uwagę, chociaż był grany w w stosunku 55 do 10. Oleander początkowo szedł piąty, potem odpadł do ostutniej grupy (w tem miejscu, t j. na przeciwległej linji prostej, został zacięty (jak utrzymują niemieckie sportowe pisma) i ostatecznie doszedł do celownika na piątem miejscu w znacznym odstępie

Faworytami były: w 16-u pismach francuskich — Finglas, w ośmiu stajnia p. Ogden Mils (Kantar i Cri de Guerre), w trzech – Bubbles. Oleander na pierwszem miejscu był postawiony tylko przez jedno pismo: wydanie paryskie wielkiej gazety angielskiej Daily Maill.

Za Kantara płacono 42 za 10. Udział brało 11 koni.

Kantar urodził się w stadzie wielkiego hodowcy p. E. de Saint-Alary, z którego pochodzi również znakomity Ksar, dwukrotny zwycięsca w „Prix de l'Arc de Triomphe".

**Medjolan**, 7 października.

Nagrodę Jockey Clubu 200,000 lirów zdobyła 3 l. kl. Erba p. G. de Montel. Drugie i czwarte miejsce utrzymały konie p. Tesio, trzecie Veredo również p G. de Moatel.

**Czechosłowacki Jockey Club** urządza w roku przyszłym jubileuszowy meeting z wielkiemi nagrodami. Oprócz głównej, wartości 500,000 k. c. rozegrane zostaną jeszcze trzy po 100,000 k. c. Dwie płaskie na dłuższym i krótszym dystansie oraz gonitwa z przeszkodami.

PRENUMERATA:

| | |
|---|---|
| Rocznie | 24 zł |
| Półrocznie | 12 zł |

Prenumeratę wnosić można do Administracji „Hodowli i Sportu", Wiejska 13 od 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Cała strona | 120 zł. |
| ½ strony | 70 zł. |
| ¼ strony | 40 zł. |
| 1/8 strony | 25 zł. |

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo przeróbek.

Redaktor przyjmuje w redakcji codzień od godz. 5 popołudniu do 7 wieczór.

Wydawca „Hodowla i Sport", Sp. z og. odp. Redaktor Jan Wieczorkiewicz

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**